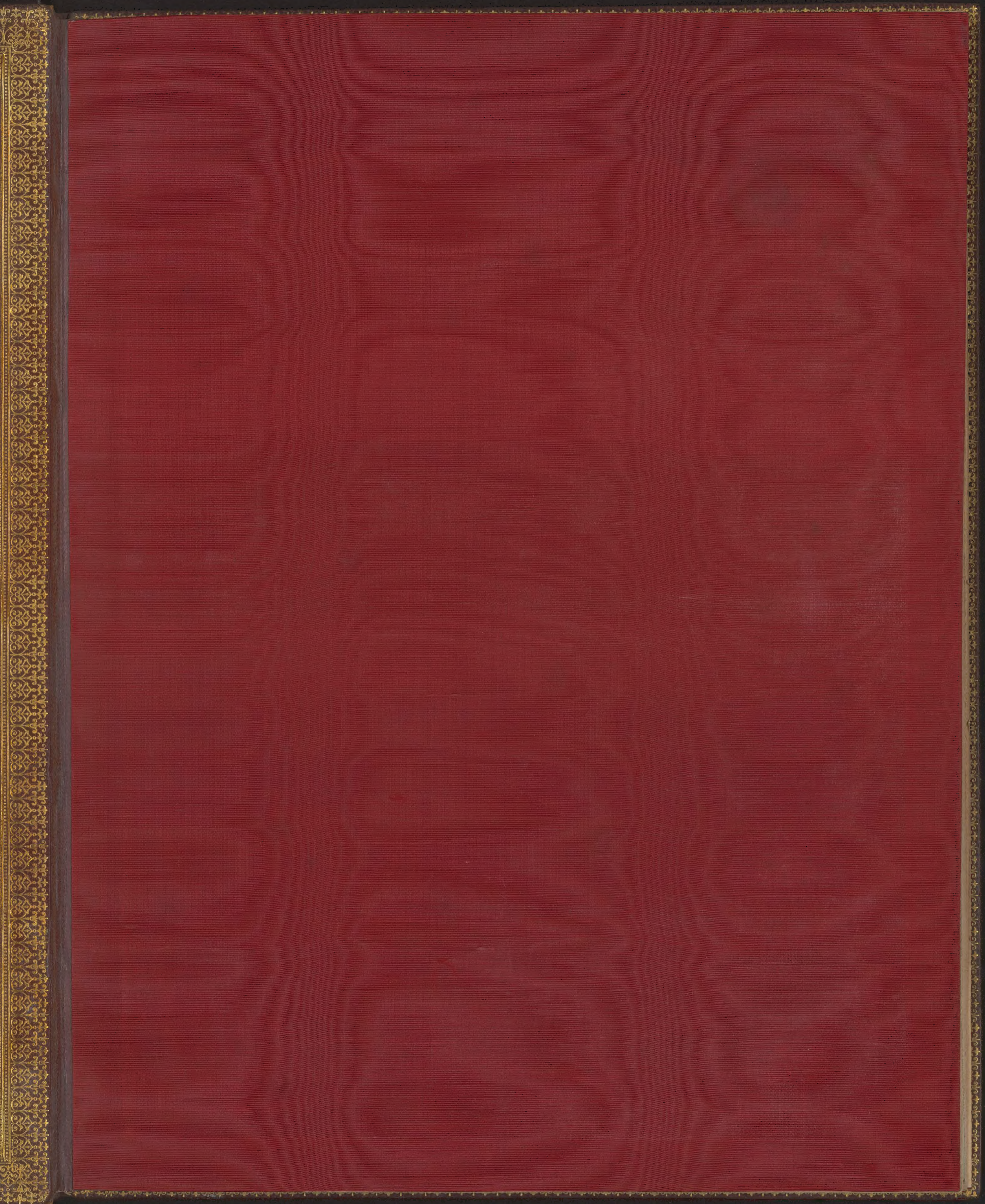


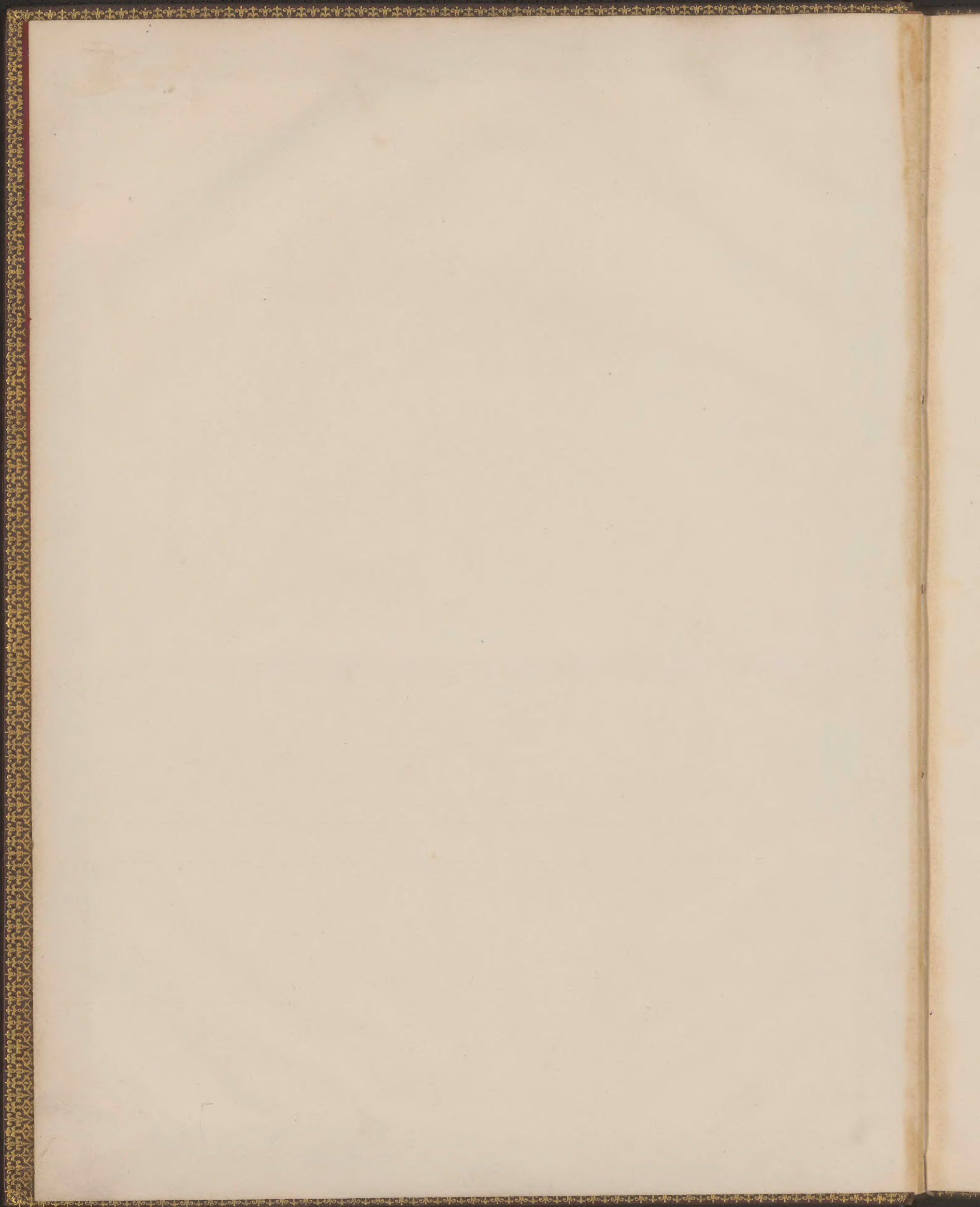
9192

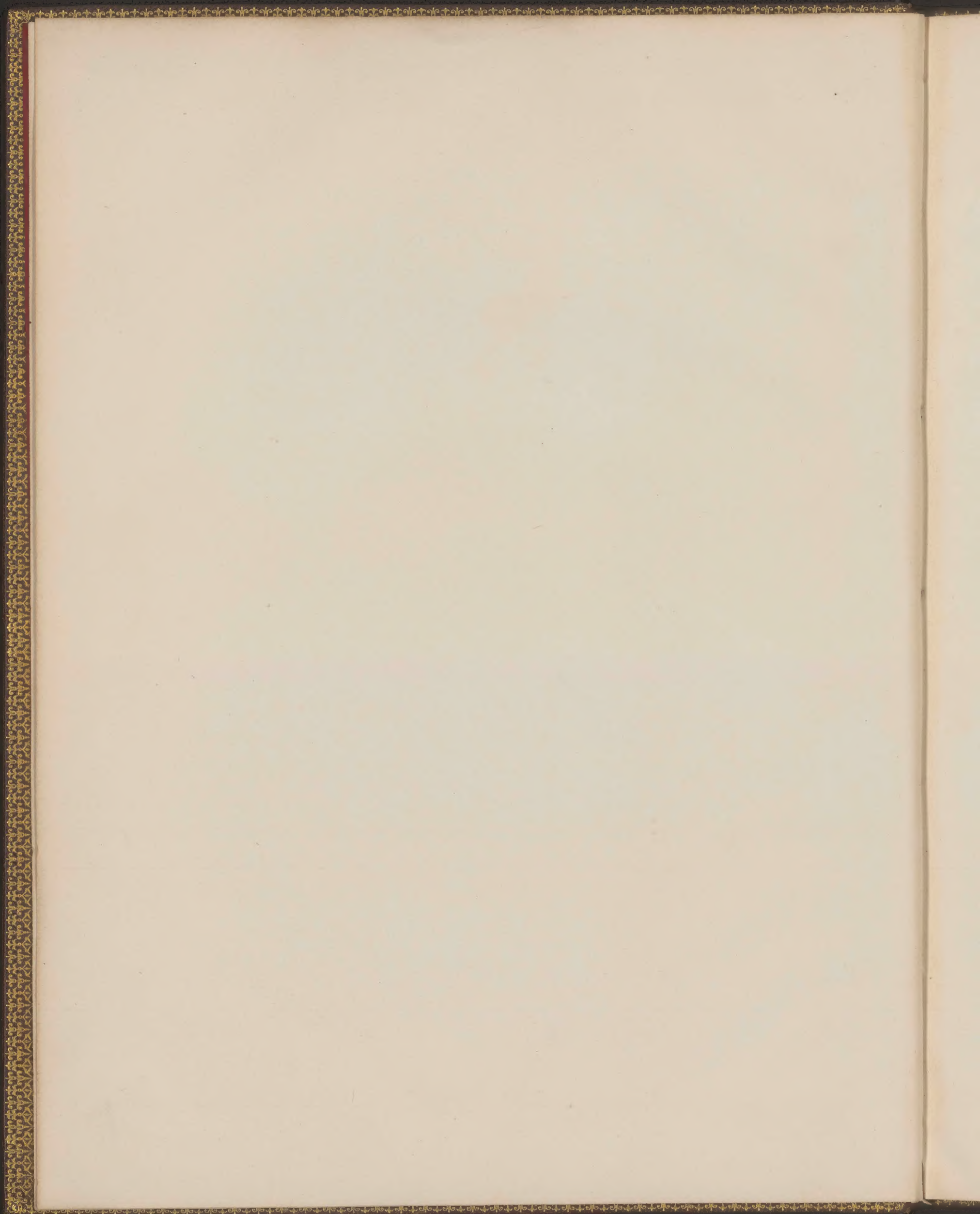
III

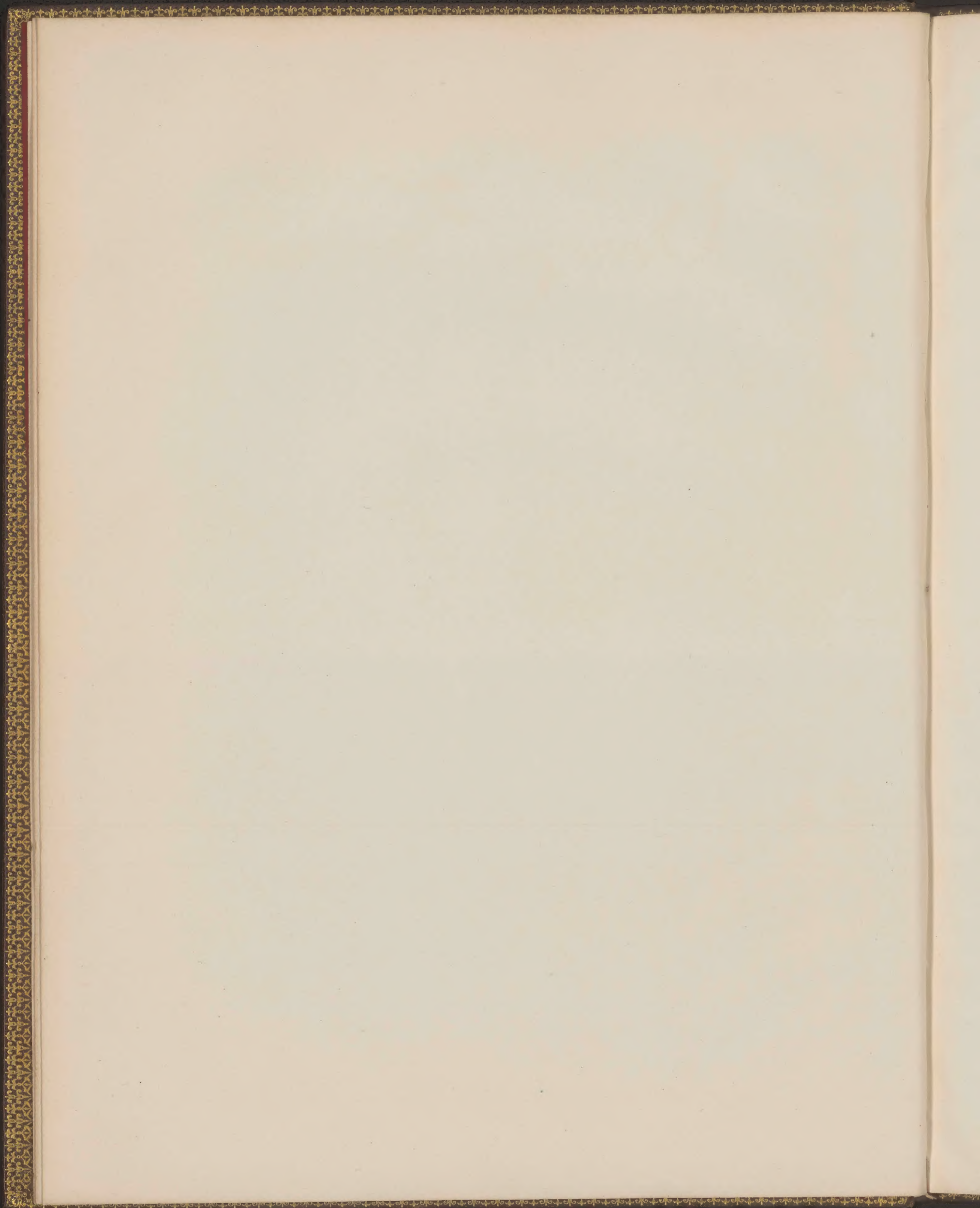


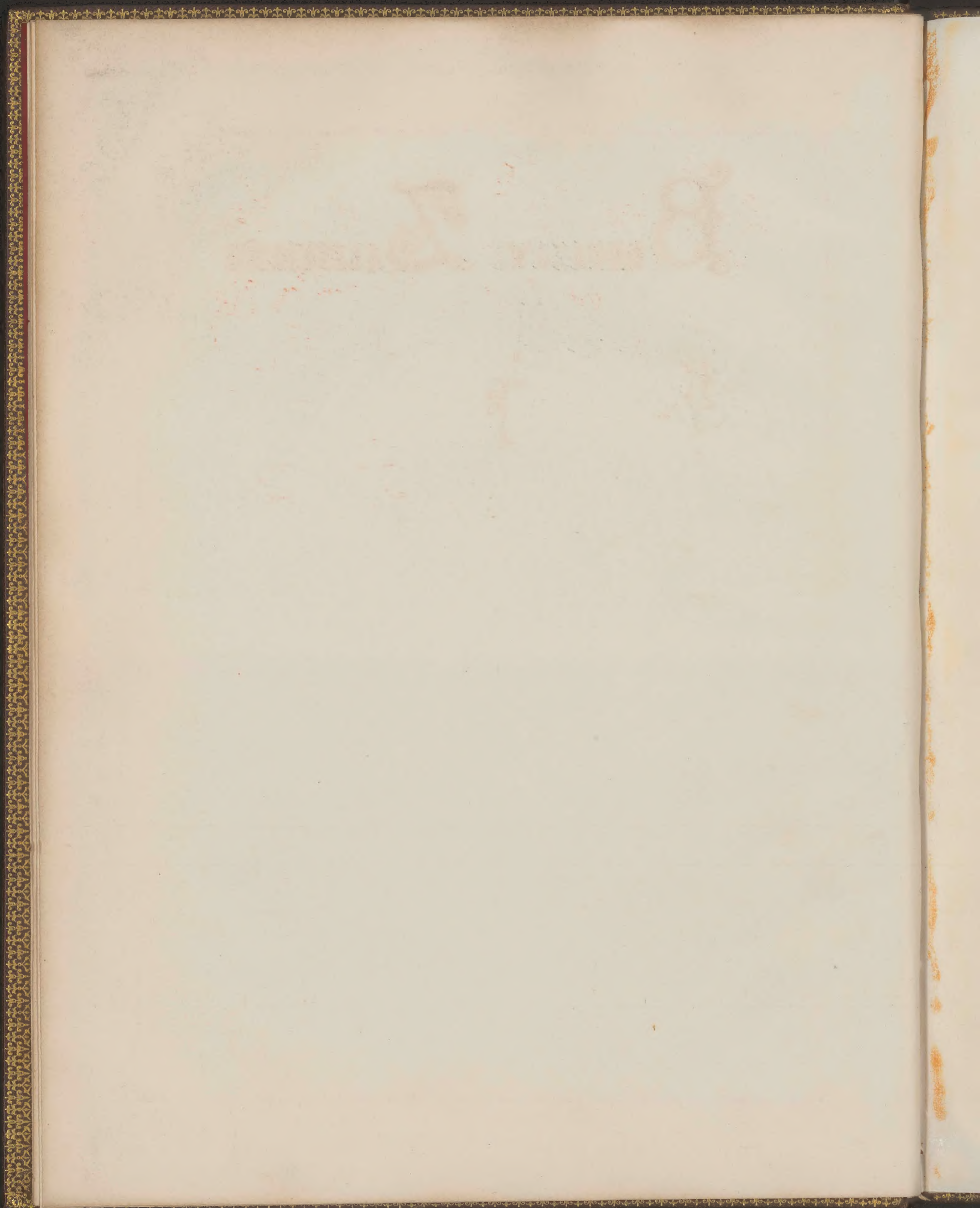












BODHANOWI **Z**ALESKIEMU
TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE
W PARYŻU

Dnia 14^{tego} Lutego 1882

Czcigodny Mezu, Drogi Jubilatcie!

Koledzy Twi, złączeni z Tobą węzły długoletniego
pożycia, wspólnych nadziei i niestety-wspólnych zawo-
dów, przychodzim do Ciebie, ażeby Ci w dniu Twych
80-letnich urodzin złożyć wyraz szczerych uczuć na-
szych. Narodzi bogatsze, szczęśliwsze od naszego czcra,
w inny sposób meze swoje; my ubodzy przynosim Ci
serca nasze w ofierze. Wszak je przyjąć tak uprzej-
mie, jak szczerze Ci je ofiarujemy..

Par to może najstosowniejszy dla tego co życie
całe

co życie całe kochał tak gorąco jak Ty
co jak Ty cierpiał i bolał. A co w Tobie
przedewszystkiem nam uciec przychodzi,
i co pokolenia pokoleniom nieuszerupłona
ta Bóg, spuścizna, przekazywać będą
no Tobie, to wiarę Twoją, to ów cichy
ból kochającego serca, owe, tkliwą niewysto-
wioną, tęsknotę po Twoich, po naszych
ukochanych stepach rodzinnych, które
Cie wyprowadzą do wiecznego lotu.

Dobrze nam wróży podobna tęskno-
ta, bo ona rodzi wiarę, a z wiary, jak
feniks z własnych popiołów przedzej czy
później, zrodzi się czyn, który nam powie,
coś Ty,

coś Ty tak tęsknie nucił i śpiewał. Taka cicha
modlitwa matki, gdy nachyliła nad kolebką
Dziecięcia, złota wroży mu przyszłość, lub tęskno
w dół, do ukochanym synem wysyła spojrzenie.
Jedno i drugie stanie na czołach, bo jedno i dru-
gie rodzi, czołach. To Twoje Dzieci i to zastęga dni
Twoich. To, owo, „pek kwiatów” których hojna ręka
rzucił na igrzysko świata tego. Bodajby ich
więcej było, a rychtoby pochyliła się ta szala,
na której złożone są nadzieje i pragnienia
wszystkiego co dobre i szlachetne na tej ziemi.
Bo nieprawda jest jakoby w wieku naszym, nie
było miejsca dla cichej cnoty, dla poświęcenia
dla pokory, dla wiary. Dla działania w zaciszu

— 611 —

... wem, jakoby tylko czyn, czyn rozgłosny i siła
brutalna zawładnęły światem. Gdzieżby były czyny,
gdyby zmarła wiara, wieczna ich rodzicielka!
Tys' wierzył i cierpiał, tęsknił i kochał...; tęskne
Twoje śpiewy niechaj nam będą psalmem pokutnym,
co gładząc winy przeszłości przygotuje nam lepsze
Dni, w których iświ będzie inaczej niżeli było, to
jedynie dla tego że lepiej będzie.

Oto co Ci w dniu tym powiedzieć było nam z serca
stygmatu potrzeba.

"Nie bądź wiecej pamięć Twoja!"

"I nadziei i wspomnień składa się życie nasze.

Cyp' żywił w nas nadzieję my Ci kapłanim wspom-
nieniem. Podajby Ci ono było tak miłe jak ser-

Tem razemumieniem zagnany (i) nie bę
wzrostania swego iycenia: Wszak Wzrostomany
moy (i) zdrowia, ażebyś spokojnie przeżył na
jak najpoźniejszy rachód dni swoich.

Wm. F. Fretz Alexander (Rosen)

Lythrastrum

Point Rusleyko

Wojciechowski dr. Janusz-Andrzej z Białej Góry.

W Kozimierz Szarykowską

Ludwik Nakielak
Leonard Niedzwiecki.

Józef Gaterowski

Ignacy A. Grubiniński

Antoni Trefowicz

Hipolit Błotnicki

Michał Imigroński z Albowina
rotm. Laskowicz.

Oskar Siemankowski

Wacław Gąsiorowski

Stanisław Górkowski

Dr Henning

X Lion Postawka

Roman Baczyński

Antoni Wodzisławski

Dr Chmura

K. Poligowski

Krzysztof Kazimierski

Tadeusz Jędrzejewski

L. Gajdon

